

JÓZEF GOLEC I RAJMUND GŁEMBIN: DWA WIEKI SOPOCKIEGO SZKOLNICTWA, CIESZYN 2014, s. 488

Publikacja poświęcona jest szkołom i ludziom, którzy przez dwa wieki przyczyniali się do tworzenia historii sopockiego szkolnictwa. W bieżącym 2017 roku mija właśnie dwieście lat od założenia w tym mieście-kurorcie pierwszej szkoły (1817–2017). Autorzy znani i uznani, między innymi ze wspólnie wydanej książki *Poczet Ojców Miasta Sopotu* (2016)¹. Obydwaj związani z Sopotem, będącym ich miejscem zamieszkania i wykonywania zawodu nauczyciela-wychowawcy. Obu charakteryzuje dociekliwość, rzetelność, pasja kronikarska. Józef Golec i Rajmund Głembin opublikowali obszerne, liczące prawie pół tysiąca stron, dzieło formatu A-4 (ponad 800 zdjęć i ilustracji oraz blisko 400 biogramów ludzi związanych z sopockim szkolnictwem). W monumentalnej kronice edukacji ukazali historię sopockiej oświaty na tle dziejów miasta i ludzi z nim związanych. Przedstawili też obraz funkcjonalny rządzenia Sopotem, ukazując całe bogactwo dokonań poszczególnych włodarzy miasta. Zachowali przy tym obiektywizm i pewien dystans, co do trudnych sopockich okresów dziejowych, dopuszczając czytelników do oceny przeszłości wcale dla nas niełatwej i zachowując właściwą chronologię wydarzeń w tym wielokulturowym mieście.

Finis coronat opus – fakt ukończenia trudnego dzieła, jakim było przygotowanie do druku analizowanego opracowania, napawać winien Autorów a i Czytelników satysfakcją. W odredakcyjnym słowie wspominają piszący o trudnościach, które musieli pokonać: brakach w materiale źródłowym spowodowanych upływem czasu, a zwłaszcza zniszczeniami ostatniej wojny, o rozproszeniu materiału oraz problemach merytorycznych i organizacyjnych towarzyszących ambitnie zaplanowanemu przedsięwzięciu. Recenzowana praca stanowi najlepszy chyba dowód, jak ważną rolę odgrywały i nadal odgrywają różnorodne sopockie szkoły na przestrzeni tylu lat. Były to kulturotwórcze ośrodki nauki a zarazem centra społecznej aktywności. Sukces Zespołu Redakcyjnego ma również swój konkretny wymiar intelektualny. Powstała, przy całej różnorodności formy, jednolita pod względem

¹ J. Golec i R. Głembin, *Poczet Ojców Miasta Sopotu*, Cieszyn, Offsetdruk i Media, 2016.

tematycznym pracą, która wypełnia lukę w piśmiennictwie na temat rozwoju oświaty w Sopocie. *To ambitnie zaprezentowane przedsięwzięcie* – jak podkreśla we wstępie Prezydent Miasta Sopotu dr Jacek Karnowski – *pozwała wejrzeć w historię miejscowej społeczności i po części historię samego Sopotu, ukazując współzależność losów poszczególnych szkół i ich społecznego środowiska*².

Józef Golec to cieszyńnianin z urodzenia, o którym Profesor Mieczysław Gulda napisał książkę *Człowiek – nauczyciel – twórca. Sopocki cieszyńnianin*³. To charyzmatyczny pedagog-artysta, obdarzony ogromnym potencjałem twórczym, niezwykle ambitny i zasłużony animator kultury, działacz społeczny, harcerz, biograf, twórca ekslibrisów. Ukończył studia pedagogiczne w Uniwersytecie Gdańskim; autor *Sopockiego albumu biograficznego* (2008) i *Sopotu – Kronika XX wieku* (2001). Od wczesnego dzieciństwa przejawiał wybitne uzdolnienia i zainteresowania plastyczne, stąd jako nauczyciel plastyki organizował i uczestniczył ze swoimi uczniami w licznych konkursach ogólnopolskich i międzynarodowych, na których jego uczniowie zdobyli łącznie 324 medale, a sopocka „Ósemka” – Szkoła Podstawowa im. Jana Matejki, której był dyrektorem, dołączyła do zaszczytnego grona Szkół Stowarzyszonych UNESCO. Wspólnie z prof. Ireną Wojnar z Uniwersytetu Warszawskiego organizowali wakacyjne warsztaty dla nauczycieli. Tego typu działalność J. Golca stanowiła swoistą „inwestycję” w osobowość nauczycieli. Ten wybitny i zasłużony pedagog został wybrany „Gdańszczaninem roku 1966” w plebiscycie organizowanym przez „Wieczór Wybrzeża”.

Natomiast Rajmund Głębiniak – współautor analizowanego dzieła – jest nauczycielem wychowania muzycznego, germanistą, działaczem harcerskim. Urodzony w Gdańsku, od ponad 20 lat mieszka w Niemczech. Zaprzyjaźniony z J. Golcem z okresu studiów, rozległą wiedzę o Sopocie czerpał od swojego dziadka – sopocianina i ojca – znanego i zasłużonego działacza polonijnego na terenie byłego Wolnego Miasta Gdańska. Syn Rajmund jako pedagog pracował na różnych szczeblach szkolnictwa w Trójmieście, mając ukończone studia muzyczne w Gdańsku i germanistyczne w Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Gromadząc materiały do publikacji o Sopocie, penetrował skrupulatnie archiwa niemieckie, między innymi Muzeum Hanzeatyckie Miasta Gdańska w Lubece.

Omawiana publikacja tych znakomitych autorów ma charakter interdyscyplinarny (historia, biografistyka, architektura, oświata i wychowanie, etnografia, ikonografia, kulturoznawstwo i inne). Opracowanie oparte jest na materiałach archiwalnych, notach biograficznych, nekrologach, wspomnieniach i wywiadach, protokołach z posiedzeń rad pedagogicznych, kronikach szkolnych. Autorzy za-

² J. Golec, R. Głębiniak, *Dwa wieki sopockiego szkolnictwa*, Cieszyn, Offsetdruk i Media, 2014, s. 8.

³ M. Gulda, *Człowiek – nauczyciel – twórca. Sopocki cieszyńnianin*, Cieszyn, Offsetdruk – Golmar, 2010.

mieścili liczne biogramy sopockich pedagogów, poczynając od roku 1817 a kończąc na czasach współczesnych. Przedstawili obraz rządzenia Sopotem, ukazując całe bogactwo dokonań poszczególnych ojców miasta. Sopot to wspaniała historia osady rybackiej, gdańskiej wsi letniskowej, znanego europejskiego kąpieliska; to także wspaniała architektura i przyroda. Ale Sopot to przede wszystkim ludzie – wykształceni, przedsiębiorczy, pochodzący z różnych stron Polski i świata, przedstawiciele różnych kultur. Autorzy dokonali rzetelnego przeglądu różnorodnych materiałów źródłowych na przestrzeni dwóch wieków. To w pewnym stopniu kronika dziejów miasta. Działalność poszczególnych ojców miasta i zawiadujących oświatą była uwarunkowana historycznie, z uwzględnieniem okresów dziejowych, kiedy to Sopot znajdował się pod panowaniem niemieckim. W 1308 roku był zagarnięty przez Krzyżaków; od 1466 w Polsce (Prusy Królewskie); od połowy XVI wieku letnisko bogatych mieszczan gdańskich; od 1772 w zaborze pruskim. W pierwszej połowie XIX wieku odnotowujemy rozwój osady i kąpieliska (założyciel J. G. Haffner, lekarz armii napoleońskiej). Prawa miejskie Sopot uzyskał w roku 1901. W latach 1920–1939 znalazł się w granicach Wolnego Miasta Gdańska, natomiast w czasie okupacji niemieckiej (1939–1945) został wcielony do III Rzeszy. Godne podkreślenia jest, iż sylwetki poszczególnych nauczycieli przedstawili autorzy rzetelnie i z dużą pasją badawczą, z zachowaniem właściwej chronologii wydarzeń, uwypuklając określone cezury czasowe.

Całość publikacji (pomijając wstęp i krótki rys historyczny Sopotu – strony 7–15) składa się z trzech zasadniczych części. Obejmują one: 1) *Szkolnictwo sopockie do 1945 roku* – są załączone z tego okresu biogramy oraz oświatowe kalendarium, 2) *Szkolnictwo sopockie po roku 1945* – rozwój oświaty, charakterystyka poszczególnych typów szkół, kalejdoskop ikonograficzny, 3) *Biogramy nauczycieli z okresu po 1945 roku*.

Stan sopockiego szkolnictwa na koniec XIX wieku, czyli w 1899 roku, obrazują, najkrócej rzecz ujmując, następujące szkoły: 1) Prywatna Szkoła Męska stopnia Wyższego (kierownik i właściciel szkoły dr Walter Bergmann), 2) Prywatna Szkoła Żeńska stopnia Wyższego (kierująca Maria Weyl), 3) Zimowa Szkoła Rolnicza (dyrektor dr Viktor Funk), 4) Gminna Męska Szkoła Ludowa (kierownik Ernst Jahnke, nadzór: inspektor szkolny – Ludwig Witt), 5) Gminna Żeńska Szkoła Ludowa (kierownik E. Jahnke), 6) Szkoła Zawodowa Doksztalcząca (kierownik E. Jahnke).

Sopoccy wyznawcy religii – katolickiej i ewangelickiej – postanowili założyć własną szkołę, która została zbudowana już w roku 1817. Tę datę uznaje się za początek szkolnictwa sopockiego. Był to prosty budynek parterowy z jedną salą lekcyjną i skromnym pomieszczeniem na mieszkanie dla nauczyciela.

Nauczycieli szkół ludowych (powszechnych) kształcono w nowo utworzonych seminariach nauczycielskich. Nadzór nad placówkami oświatowymi sprawowała Rada Szkolnictwa. Funkcjonowały też związki zawodowe – Związek Nauczycieli Katolickich Oliwy i Sopotu, Związek Nauczycieli Ewangelickich,

Związek Nauczycieli Sopot-Oliwa. Wydaje się, iż zbyt skromnie została zaakcentowana przez autorów działalność wzmiankowanej Zimowej Szkoły Rolniczej. Z dostępnych mi źródeł wynika, iż do drugiej wojny światowej Sopot miał dwie szkoły zawodowe, jedną o nazwie Staatliche Fortbildungesschule, którą założono w 1880 roku, i drugą o nazwie Landwirtschaftli Schule zu Zoppot, założoną siedem lat później. Do tej szkoły chodziła młodzież powyżej szesnastego roku życia, po ukończeniu gimnazjum lub szkole realnej. Zajęcia dydaktyczne i praktyczne odbywały się w sezonie jesienno-zimowym. Uczniowie byli zobowiązani odbywać praktyki w majątkach rolnych, ogrodnictwie, a także w zakładach przetwórstwa rolniczego: browarach, cukrowniach, młynach, rzeźniach. *Vivat crescat, floreat Agronomia Zoppotensis* – tak brzmiała łacińska dewiza tej szkoły⁴. Po drugiej wojnie światowej w jej budynku mieściła się Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla trudnej młodzieży, w której to szkole ważną rolę spełniały warsztaty szkoleniowe (krawieckie, szewskie, piekarnicze).

Początek XX wieku przyniósł Sopotowi ważne wydarzenie. W 1901 roku kurort uzyskał prawa miejskie, a to rodziło dalsze aspiracje do – jak podkreślają autorzy – *posiadania własnego szkolnictwa na dobrym poziomie*. Pierwszy z nowoczesnych gmachów przeznaczono na szkołę dla dziewcząt (Mädchenschule) – dzisiejsze II Liceum Ogólnokształcące przy Alei Niepodległości. W publikacji jest podany wykaz dyrektorów i nauczycieli w poszczególnych szkołach – dotyczy to także wymienionej Zimowej Szkoły Rolniczej, Państwowej Szkoły Doksztalającej, Miejskiego Gimnazjum Realnego i innych. Szczególnie gimnazjum w okresie Wolnego Miasta Gdańska było chlubą sopockiej oświaty (obecnie w gmachu tym mieści się Wydział Zarządzania Uniwersytetu Gdańskiego). W tej ambitnej i cenionej szkole realizowano model szkoły frankfurckiej, preferowano języki obce (francuski, łacinę, angielski). W Sopocie dominowały jednak niemieckie wpływy kulturowe. Szkolnictwo było, z wyjątkami, w rękach niemieckich. W okresie międzywojennym mimo coraz trudniejszych warunków nie ustawała działalność Polonii sopockiej. Jej ogniskiem stał się wykupiony przez Gminę Polską w Gdańsku w roku 1928 stary hotel „Victoria” – odtąd Dom Polski. Jednak coraz to większe zasiedlenie Niemców powodowało, że od roku 1920 Polacy stanowili już tylko trzydzieści procent mieszkańców.

Dzieje szkolnictwa sopockiego w okresie tych dwustu lat to nie tylko obiekty szkolne, ale przede wszystkim kadra pedagogiczna, która wywierała duży wpływ na kształtowanie postaw, charakterów i poglądów młodzieży, odpowiedniego przygotowania jej do pracy zawodowej, życia społecznego i uczestnictwa w kulturze, do wszechstronnego rozwoju osobowości. Autorom tego monumentalnego i popularnonaukowego dzieła udało się, pomimo dużych trudności (dotyczy to zwłaszcza wcześniejszych okresów badawczych) dotrzeć do materiałów archi-

⁴ H. Domańska, *Magiczny Sopot*, Gdańsk, Wydawnictwo Oskar, 2007, s. 150.

walnych, zgromadzonych także na terenie Niemiec, które pozwoliły na opracowanie biogramów pedagogów zamieszczonych na stronach 107–143.

Najobszerniejsza jest druga część książki-albumu dotycząca dziejów szkolnictwa sopockiego po 1945 roku. J. Golcowi i R. Głębinowi udało się zgromadzić i odpowiednio usystematyzować wiedzę o sopockim systemie oświaty i jej rozwoju według poszczególnych typów szkół. Wprawdzie w ciągu ostatnich lat pojawiło się wiele publikacji okolicznościowych odnoszących się do konkretnych szkół z okazji ich jubileuszy, też mających określoną wartość (często przyczynkarską), różniących się jednak pod względem merytorycznym. Tym większa zasługa autorów, iż dokonali głębszej analizy funkcjonowania poszczególnych typów szkół – zarówno tych, które już nie istnieją lub zostały przeniesione do Gdańska (na przykład uczelnie artystyczne), jak i tych, które funkcjonują nadal. Szczególnie interesujące są te fragmenty opracowania, które dotyczą organizowania szkolnictwa i placówek opiekuńczo-wychowawczych w pierwszych, szczególnie trudnych latach po zakończeniu drugiej wojny światowej.

Autorzy dokonali analizy funkcjonowania sopockich placówek oświatowych według typów szkół – podstawowych, średnich, ogólnokształcących i zawodowych (także autonomicznych i obejmujących edukację dorosłych) oraz wyższych państwowych i niepaństwowych. Uwzględnili kierunki reform i przystosowanie szkolnictwa do potrzeb życia społecznego i ekonomicznego w nowej rzeczywistości (w świetle uchwał Ogólnopolskiego Zjazdu Oświatowego w Łodzi, ustawy sejmowej z lipca 1961 *O rozwoju oświaty i wychowania*, raportu Komitetu Ekspertów o stanie oświaty w PRL pod kierunkiem prof. Jana Szczepańskiego z roku 1973 i innych istotnych dokumentów oświatowych opublikowanych w następnych latach). Ważną rolę odegrały sopockie wyższe uczelnie, a szczególnie Wyższa Szkoła Ekonomiczna, która wspólnie z gdańską WSP weszła w skład powołanego w roku 1970 Uniwersytetu Gdańskiego. Analizując funkcjonowanie poszczególnych szkół, autorzy starali się brać pod uwagę bazę lokalową z odpowiednim wyposażeniem w sprzęt i pomoce naukowe, dobór kadry pedagogicznej i programu, działalność dydaktyczno-wychowawczą. Nie wszystkie wymienione elementy procesu kształcenia stanowiły przedmiot bardziej szczegółowych dociekań. Zapewne znajdą się kontynuatorzy, którzy podejmą się dalszych badań, w tym również dotyczących jakości pracy absolwentów, gdyż jest to główny sprawdzian wartości szkół – w tym także uczelni wyższych. Na pewno licea ogólnokształcące i inne szkoły, a także uczelnie wyższe stały się symbolem sopockiego szkolnictwa, a liczni absolwenci na trwałe, wpisali się w historię miasta, regionu i kraju. Analiza zwłaszcza biogramów uwidacznia, jak wiele niezwykłych osobowości wyszło z Sopotu w daleki świat, ale i ile przybyło tu na stałe, poszukując swojego miejsca na świecie.

Kończąc, pragnę podkreślić, iż do rąk czytelników trafia niezwykle cenna publikacja, oparta na rzetelnej bazie źródłowej, która znacznie poszerza naszą wiedzę o letniej stolicy Polski, o jednym z najbardziej urokliwych polskich miast i jednym z najchętniej odwiedzanych kurortów nad Bałtykiem, oczarującym

różnorodnością atrakcji, pięknem architektury i otwartością mieszkańców. Stanowiącym ulubione miejsce wypoczynku, inspirującym poetów i malarzy, motywującym sportowców i wzbudzającym zachwyt zagranicznych gości. Książka napisana jest niezwykle kompetentnie, posiada duże walory poznawcze i kształcące; stanowi znakomity przykład wnikliwego studium z dziejów Sopotu, oszczędnego w komentarz, a bogatego w mało dotąd znane materiały źródłowe.

J. Golec i R. Głębini wciągają dowód przywiązania do małej ojczyzny – Sopotu. Jakże wymowne jest motto zawarte na pierwszej stronie analizowanej publikacji, tak trafnie sformułowane przez byłego prezydenta Stanów Zjednoczonych Abrahama Lincolna, które brzmi: *To piękne, gdy człowiek jest dumny ze swego miasta, lecz jeszcze piękniej, gdy miasto może być z niego dumne.*

JAN ŻEBROWSKI
Uniwersytet Gdański